Rok IV. Czwartek 28 Lutego 1918 r. Nr. 47.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 3 K., kwartalnie 9 K., z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal., kwartalnie 10 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen., kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie plac 3 Maja, cukiernia W. Czerwińskiego.

Warunki pokojowe podyktowane Rumunii.

Minimum żądań polskich.

LINIA BUGU JAKO MINIMUM POLSKICH ŻĄDAŃ.

Według informacyi wiedeńskiego „N. W. Tagblattu" komisya parlamentarza wiedeńskiego Koła Polskiggo na swem ostatniem posiedzeniu orzekła, że Polacy muszą trwać silnie przy minimum t. j. domagać się linii Bugu i żądać silnych rękojmi pod tym względem, ale nie od hr. Czernina, gdyż Polacy zupełnie mu nie ufają.

Warunki dla Rumunii.

BUDAPESZT. (tel. wł.). Dzienniki wymieniają następujące warunki pokoju z Rumunią:

1) Strategiczna **regulacya granicy** od wąwozu Wulkan do wąwozu Toelgyes tak aby Campolung i Campina należały do Węgier.

2). Cała **Dobrudza** przypaść ma Bułgaryi z wyjątkiem linii Constanza—Czernawoda. Ten obszar byłby poddany wspólnej administracyi czwórprzymierza.

3) Komunikacya **na Dunaju** miałaby przysługiwać tylko państwom naddunajskim. (Dotychczas żegluga na Dunaju była międzynarodową).

4) **Kopalnie nafty** w Rumunii należące do firm z państw koalicyi miałyby być **przymusowo wykupione.** W Rumunii powstałoby towarzystwo naftowe pod firmą „Deutsche Petroleum Industrie Anlage Actiengesellschaft". Towarzystwo to otrzymałoby prawo dzierżawy na lat 50. Austro-Węgry miałyby w tem przedsiębiorstwie udział w rwnkach.

5) **Wszelka nadwyżka produktów rolnych** miałaby być oddana czwórprzymierzu.

6) Państwa centralne nie miałyby przeciw temu, aby Rumunia otrzymała **Bessarabię**, o ile zgodzi się na to Ukraina.

Rewel i Psków.

Komunikat austryacki.

WIEDEN 26 lutego. Urzędownie donoszą:

Na zachód od Brenty nie powiodło się natarcie Włochów.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN 25 lutego. Urzędownie donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Wielokrotnie walka artyleryjska i minowa.

Na różnych miejscach frontu potyczki wywiadowcze, które nam przyniosły na wschód od Armentieres jeńców i karabiny maszynowe.

NA FRONCIE WSCHODNIM.

Grupa wojsk Eichhorna: Wojska nasze obsadziły Pernav.—Estoński batalion oddał się pod rozkazy niemieckiej komendy. **Kompania szturmowa Nr. 18** i pierwszy szwadron pułku huzarów Nr. 16, poprzedzające swoje dywizye, zajęły wczoraj przed **południem Dorpat.** W drodze wzięły do niewoli 3.000 jeńców i zdobyły kilkanaście setek wozów. Ten ruchomy oddział przebył więc w pięciu i pół dniach 210 kilometrów.

Grupa Linsingena: W Równie wpadł w nasze ręce cały sztab rosyjski „armii specyalnej". Komendant jej uciekł.

Wojska przednie dotarły do Żytomierza i weszły tam w kontakt z wojskami ukraińskiemi.

Na innych widowniach boju nic nowego.

BERLIN 26 lutego. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM.

Grupa wojsk gen. Eichhorna: Wczoraj **przedpołudniem** w 14 dni po przeprawieniu się przez Moonsund wojska nasze wysłane w kierunku Rewla, na których przedzie znajdował się oddział kolarzy, konnica i dobrowi strzelcy z karabinów maszynowych zostające pod dowództwem gen. piechoty bar. von Sackendorffa zdobyły tę twierdzę po walce.

Na Inflantach w wielu miastach mieszkańcy wywieszali chorągwie podczas naszego marszu. Uwięziliśmy wielu mieszkańców kraju, których uwięzili byli Rosyanie.

Na południe od Pskowa nasze pułki natrafiły na silny opór. Po gwałtownej walce pobiły one nieprzyjaciela. Miasto wzięto.

Grupa wojsk gen. Linsingena. Koło Kolenkowicz siły nieprzyjacielskie rzuciły się przeciw naszym wojskom posuwającym się naprzód na Ukrainie wzdłuż Prypeci. Dziarskim atakiem odrzucono nieprzyjaciela. Zdobyto miasto i dworzec kolejowy. W przeciągu kilku dni wojska gen. Linsingena przybyły piechotą, koleją i automobilami wśród największych wysiłków i niedostatku więcej niż 300 km. Uwolniły one wspólnie z wojskami ukraińskiemi wielką przestrzeń kraju z band plądrujących i przywróciły spokój i porządek.

Na froncie wschodnim wzięto znów do niewoli 3 sztaby dywizyi, 180 oficerów i 3676 żołnierzy. Liczby jeńców wziętych w Pskowie i Rewlu, jakoteż zdobyczy nie można było jeszcze przeliczyć.

Z innych widowni wojny nic zgłoszono nic nowego.

Ludendorff.

Bolszewickie okrucieństwa

SZTOKHOLM (TBK). Szwedzki zastępca w Helsingforsie doniósł telegraficznie urzędowi spraw zagranicznych, że miejscowość Tellingescheren jest w zupełności zburzoną. Cofnęły się tam oddziały białej gwardyi złożone z kilkuset żołnierzy. Części tego oddziału wzięte bez broni zostały wymordowane przez czerwonych gwardzistów.

Wobec nieludzkiego sposobu prowadzenia wojny przez czerwonych gwardzistów szwedzki zastępca zwołał konsulów mających siedzibę w Helsingforsie na 22 b. m. na konferencyę celem wspólnego wystąpienia przeciw temu. Z tego powodu konsulowie zasięgnęli informacyi od swoich ambasadorów.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL 24 lutego (T. B. K.) Z głównej kwatery donoszą: Dnia 24 bm. miasto Trebizonda zostało oswobodzone od ucisku band. Nasze wojska weszły także do miasta Mamahatma. Bandy, które opuściły to miasto podpalały wsi i zmasakrowały około 300 bezbronnych mieszkańców.

O pokoju z Rosyą.

Czy to prawda?

BERLIN. Biuro Wolffa informuje: Oficerowie rosyjscy objaśniają, iż rząd wykorzystać chce nową symulowaną propozycyę pokojową w tym celu, aby spowodować zwłokę w posuwaniu się wojsk niemieckich, zyskując w ten sposób czas dla reorganizacyi Czerwonej gwardyi.

Na miejsce Krylenki mianowany został generalissimusem i dyktatorem generał Brujewicz, który proklamował wojnę aż do ostateczności.

Podjęcie rokowań.

WIEDEN. (tel. pryw.). W kołach dobrze poinformowanych przypuszczają, że w bieżącym tygodniu podjęte będą na nowo rokowania pokojowe w Brześciu Litewskim.

Przeciw Polsce.

Agitacya antypolska w Anglii.

HAGA. (Telegram Polsk. Agen. Pras.) Jakby na komendę zamieszcza prasa angielska artykuły oskarżające Polaków o tendencye antysemickie. Prezydent związków syonistów i redaktor „Jewish Chronicle" ogłasza szczegóły rzekomych pogromów antyżydowskich, które się wydarzyły w Polsce i przypisuje winę ich Polakom.

O prowizyum budżetowe Austryi.

WIEDEN. (TBK). Dzisiejsze posiedzenie Izby Posłów zostało zaraz po otwarciu przerwane, aby stronnictwa mogły odbyć naradę.

Po konferencyi przewodniczących klubów postanowiono usunąć narazie prowizoryum budżetowe z porządku dziennego a w międzyczasie prowadzić rokowania między stronnictwami co do załatwienia prowizoryum budżetowego.

Tymczasem Izba załatwi szereg drobniejszych przedłożeń.

Wędrujący rząd.

KRAKÓW. „Czas" donosi ze Lwowa: Rząd ukraiński to zn. członkowie Centralnej Rady Ukraińskiej cofając się przed naporem wojsk bolszewickich przenieśli swą siedzibę z Żytomierza do Podwołoczysk.

Łodzie podwodne.

BERLIN. (TBK). Biuro Wolffa donosi: W obszarze zamkniętym koło Anglii zatopiono 5 parowców i 2 statki rybackie.

Pod Uszą.

(Jak bolszewicy walczą z wojskiem polskiem).

„Placówka“ z dn. 4 lutego b. r., dziennik wychodzący w Mińsku Lit., obecnie już zajętym przez Niemców podaje następujący opis napadu wojsk bolszewickich na wojska polskie pod Uszą, świadczący dowodnie, w jak ciężkiej sytuacyi znajdują się oddziały polskie w Rosyi i rozwiewający legendę o potężnej rzekomo armii polskiej. Czytamy więc w „Placówce“:

W sobotę 12 b. m. przywieziono do Mińska z pod Uszy 50 oficerów 5-go pułku strzelców polskich.

Marsz oddziałów polskich.

Dwa eszelony tego pułku ruszyły w niedzielę ubiegłą, dnia 14(27) stycznia w drogę do Zubcowa gub. Twerskiej, na Wielkie Łuki, Newel, Połock i Mołodeczno do Bobrujska. Wprawdzie rozkaz jen. Dowbór-Muśnickiego wskazał im marszrutę, krótszą znacznie, przez Wiaźmę, Smoleńsk i Orszę, ale naczelnik stacyi Zubcowo na tę linię ich nie puszczał.

Do Połocka eszelony polskie jechały dosyć spokojnie. Na tej stacyi zamierzano je rozbroić. Różnemi środkami jednak udało się zapobiedz krokom zaczepnym ze strony bolszewików.

Nowe trudności spotkały eszelony 5 pułku znów w Mołodecznie. I tym razem udało się wszakże im wyjechać w dalszą drogę.

Katastrofa

nastąpiła dopiero pod Uszą, o jakie 50 wiorst od miasta naszego położoną.

Tu bolszewicy urządzili na wojsko nasze zasadzkę. Rozśrubowano szyny, na sąsiednich zaś wzgórzach, w laskach po obu stronach toru kolejowego i wreszcie na wieży kościoła w miasteczku ustawiono kilkadziesiąt karabinów maszynowych.

Do zdławienia tych 2 eszelonów polskich puszczono pierwszy korpus syberyjski pod dowództwem niejakiego p. Dębickiego (Polaka, naczelnika korpusu z wyboru).

Pierwszy eszelon wykoleił się i został natychmiast zasypany przez grad kul z ogromnej ilości karabinów maszynowych. Zaraz na początku otrzymał

kilka ciężkich ran pułkownik Maciejewski.

Ten sam los spotkał wielu innych oficerów.

Wkrótce nadjechał drugi eszelon. Żołnierze i oficerowie rozsypali się natychmiast po obu stronach pociągu i zaczęła się wymiana strzałów.

Liczba zabitych i rannych wśród Polaków i bolszewików nie mogła być duża, ponieważ pierwsi zajmowali bardzo niewygodną pozycyę i mieli przed sobą dobrze ukrytego nieprzyjaciela, bolszewicy zaś naogół nie umieli strzelać z karabinów maszynowych.

Kiedy Polacy zoryentowali się, że są w zasadzce, chcieli się cofnąć z powrotem na Mołodeczno. Przekonali się jednak, że i tyły mają zajęte przez pociąg opancerzony z czerwoną gwardyą i 20 karabinami maszynowemi.

Poddanie się.

Nie chcąc ulegać rzezi bezowocnej eszelony poddały się. Bolszewicy strzelali do naszych jeszcze długo po wywieszeniu białych flag.

Na tem zakończyła się nierówna walka. Zaczęła się zwykła grabież band uzbrojonych i zhęcanie się nad rozbrojonymi. Na eszelony rzuciły się tłumy nie tylko żołnierstwa, lecz i kobiet ze wsi okolicznych i dzieci. Zabrano 40 tysięcy rubli z kasy pułkowej, ogromne zapasy żywności, które wystarczyłyby dla pułku do czerwca, rzeczy należące do żołnierzy i oficerów i t.d.

Specyalnie

znęcano się nad oficerami,

bito ich kolbami, kułakami, przykładano lufy rewolwerów do czoła, grożono rozstrzelaniem, a tłumy rozbestwione wyły, miotając przekleństwa najobrzydliwsze i domagając się, aby im oddano „panów“ na rozszarpanie.

Dla wojskowych naszych, z których bardzo wielu lata spędziło na froncie, przywykło nieraz widzieć wokoło siebie obrazy najczarniejszych mordów i zniszczenia wojny, te kilka godzin znęcania się nad nimi tłumów były najstraszniejszemi jakie przeżyli kiedykolwiek.

Później

oficerów polskich zamknięto

w wilgotnym, ciasnym lokalu ziemnym. Przetrzymano ich tak wieczór cały i kawałek nocy. Głodni, ziębnięci i przygnębieni morainie nasi „jeńcy“ nie mogli ani położyć się, ani usiąść w błocie pokrywającem dno lochu.

Te same męczarnie znosili w drodze z pod Uszy do Mińska W wagonie towarowym, nieopalonym, brudnym, zabłoconym ulokowano około 50 osób. Kilka godzin znów musieli stać w ciasnocie i zimnie.

Po przyjściu pociągu z „jeńcami“ do Mińska pod silnym konwojem odprowadzono ich do komendantury, gdzie zostawali do wieczora. Około godz. 7 odprowadzono ich pod ochroną tekińców na główny odwach przy ul. Wesołej.

Na łaskę i niełaskę.

Rosya przyjęła warunki pokojowe Niemiec.

PETERSBURG, 25 lutego. (TBK) Pet. Ag. Tel. donosi: W nocy na 24 lutego b. r. odbyło się pełne posiedzenie wykonawczej komisyi głównej. Po gwałtownej dyskusyi przyjęto niemieckie warunki pokojowe z Brześcia litewskiego, uzupełnione jednak przez Kuehlmanna ostatnimi dodatkami. 126 oświadczyło się za, 85 przeciw przyjęciu, 26 członków wstrzymało się od głosowania a 2 anarchistów nie brało w głosowaniu udziału.

PETERSBURG, 24 lutego. (TBK). Pet. Ag. tel. donosi: Następujący telegram wysłano 24 lutego b.r. o godzinie 7 rano do rządu niemieckiego w Berlinie, austryackiego w Wiedniu, bułgarskiego w Sofii i tureckiego w Konstantynopolu:

W myśl decyzyi powziętej przez wykonawczą komisyę główną i radę delegatów robotników, chłopów i żołnierzy, dnia 24 lutego b. r. o godzinie 4 min. 30 rano uchwaliła rada komisarzy ludowych przyjąć warunki pokojowe postawione przez rząd niemiecki i wysłać delegacyę dla podpisania traktatu pokojowego do Brześcia Litewskiego.

Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Włodzimierz Lenin.

Komisarz Ludowy dla spraw zagranicznych Leon Trocki.

Wieści z Legionów.

DLA ULŻENIA DOLI LEGIONISTÓW.

Lwowska „Gazeta Wieczorna“ zamieszcza na miejscu naczelnem następującą odezwę:

„Polacy! Ostatnie wypadki, które tak potężnie wstrząsnęły duszą całego narodu, głębokiem echem odezwały się także w sercach tych, co są krwią z krwi, kością z kości Polski, w sercach legionistów (tu biała plama). Niech nie zabraknie nikogo, niech każdy z nas da choćby grosz ostatni, by ratować tych, co niczego dla Polski nie oszczędzili, co poszli na chłód i głód (tu większa plama).

Dnia 18 lutego je[illegible]nym ry[illegible]mem za[illegible]ły wszystkie serca polskie i wypowiedziały

Ziemi nie damy! Niech tym samym rytmem uderzą dziś dla tych, co nie pomni na nic, razem z całym narodem (biała plama).

Spełnijmy obowiązek, niech każdy da, co może, ale dajmy wszyscy“.

„Gazeta Wieczorna“ złożyła na cel powyższy 3.000 koron, przeznaczając je w szczególności na Legionistów w Dolinie.

Dalsze składki przyjmuje we Lwowie administracya „Gazety Wieczornej“ i „Wieku Nowego“.

Akcya pomocy dla legionistów spoczywa w Krakowie w ręku Departamentu Opieki na I legionistami dawnego N. K. N., który agendy swoje do dziś dnia prowadzi, ale którego fundusze są już dziś niemal zupełnie wyczerpane.

MANIFESTACYA NA CZEŚĆ LEGIONÓW.

Przed kilku dniami w Podgórzu-Płaszowie odbyła się manifestacya na cześć legionistów, oraz przejeżdżających do obozu jeńców dwóch oficerów polskich w Rosyi.

POSTERUNKI WERBUNKOWE w CHEŁMSZCZYŹNIE.

Personal urzędów zaciągowych do wojska polskiego w Chełmie, Krasnymstawie, Biłgoraju i innych miastach na Chełmszczyźnie przybył już do Warszawy. Biura zaciągowe zwinięto.

Kanclerz Rzeszy o Polsce.

Z Berlina donoszą pod dniem 25 b.m.:

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu Rzeszy przy wielkiem zainteresowaniu posłów i dyplomatów wygłosił mowę kanclerz państwa niemieckiego, gdzie poruszył szereg kwestyi dotyczących polityki zagranicznej. Na wstępie zaznaczył kanclerz małą pozytywność wszystkich publicznych przemówień choćby z trybun parlamentarnych przybliżyć pokój może o wiele skuteczniej bezpośrednia wymiana zdań w szczuplejszym kole.

Następnie co do Belgii podniósł kanclerz, że Niemcy nie myślą jej wcale zatrzymywać, ale chcą się zabezpieczyć przed tem, by Belgia nie mogła służyć jako brama wypadowa.

Z kolei omawiał kanclerz orędzie prezydenta Wilsona z 11 b. m. oraz mowę Lloyd Georga. Następnie mówił kanclerz o pokoju z Rosyą i o rokowaniach z Rumunią, poczem przystąpił do omawiania

sprawy Polski,

— którą wedle telegramu c. i k. Biura korespondencyjnego przedstawił następująco:

Jeżeli w związku z tem chcę zabrać głos o Polsce, którą zdaje się mi koalicya i pan Wilson szczególnie się interesują, to została ona wyswobodzoną jak wiadomo wspólnemi siłami Niemiec i Austro-Węgier z uciskającej zależności carskiej Rosyi w tym zamiarze, by powołać ją do samodzielnego życia państwowego, które w nieskrępowanym rozwoju swojej narodowej kultury stałoby się filarem dla pokoju Europy. Prawnopaństwowy problem, w ścisłem znaczeniu pytania, jaki ustrój ma państwo to otrzymać, nie może być naturalnie rozstrzygnięty natychmiast i znajduje się też obecnie w stadyum wyczerpujących narad między trzema interesowanymi krajami. Do rozlicznych trudności, które są do pokonania, szczególnie trudności na polu gospodarczym, przybyła jeszcze nowa przez upadek starej Rosyi, wynikająca z odgraniczeniu nowego państwa od sąsiedniego obszaru rosyjskiego. Kanclerz spodziewa się jednak, że przy dobrej woli uda się dojść do wyrównania pretensyi przy uwzględnieniu stosunków etnograficznych. Wyrażony zamiar wyrażenia życzenia w tym kierunku doprowadził już do uspokojenia w polskich sferach, co konstatuje z zadowoleniem. Od tego miejsca tylko uregulowanie kwestyi granicznych wymagać będzie konieczności ze względów militarnych.

Denuncyacye „Diła“.

„N. Fr. Presse“ puściła w świat wiadomość, że hr. Huyn podał się do dymisyi i że następcą po nim ma zostać gen. Bardolff, podobno nieprzyjaźnie dla Polaków usposobiony, a zwolennik wydania Galicyi wschodniej w ręce Rusinów. Wiadomości tej zaprzeczył w sposób stanowczy korespondent „Nowej Reformy“, dodając, że jest „pozbawiona podstawy“. Tymczasem jednak stała się ona powodem do ogromnej radości „Diła“, które w artykule: „Hr. Huyn solidaryzuje się z Polakami“ przeciwstawia obecnego namiestnika gen. Collardowi i w sposób ordynarny zarzuca mu, jakby „zaimponowali mu książęta i hrabiowie polscy, którym też oddał się w całkowitości na ich usługi“.

„Diło“ pisze dalej:

„Jak stwierdza prasa polska— na audyencyi swej u cesarza z okazyi zajść w Krakowie hr. Huyn przedstawił nastrój społeczeństwa polskiego na podstawie informacyi, zebranych u polskich polityków.

Na takie stanowisko, jakie prasa polska zajęła przeciw traktatowi brzeskiemu, nie pozwoliłoby w analogicznym wypadku żadne państwo. Żeby w Krakowie służbę bezpieczeństwa oddano obywatelskiej milicyi, takie wypadki zna historya tylko po pierwszych zwycięstwach rewolucyi. Aby ukraińscy obywatele we Lwowie w dniu onegdajszym oddani byli na łaskę polskiej straży obywatelskiej, to nawet w galicyjskich stosunkach jest nowością. Nowością w stosunkach galicyjskich jest i to, że w dniu onegdajszym państwowa maszyna stanęła

Odpowiedzieć też powinien za to generał Huyn.

Rozdrażnienie „Diła“ z powodu energicznej postawy Polaków, znajduje swój wyraz w tych brutalnych napaściach. Co do uczuć przywódców galicyjskich Rusinów wobec najsłuszniejszych polskich dążeń i pragnień, nie mamy złudzeń.

Ukraińskie gadanie.

Nie wiemy, jak tam czują się Ukraińscy na ziemiach niedawno rosyjskich, a obecnie wyzwalanych przez ...Niemców. Według nielicznych głosów przedostających się przez linię sprzymierzonego frontu ten „pokój chlebowy“ niebardzo przypada do smaku chłopom ukraińskim, jako że to co dla jednych oznacza pokój chlebowy, dla drugich może stać się snadnie pokojem bez chleba. Ale to rzecz Ukraińców samych.

Natomiast Ukraińcy galicyjscy czynią wrażenie jakby z radości powaryowali. Pomijamy p. Kościa Lewickiego w parlamencie austryackim, pomijamy szereg nieprzyzwoitości popełnionych przez polityków ukraińskich. Są to rzeczy zbyt znane...

Teraz wynaleźli sobie ukraińcy tamtejsi nowego konika, na którym jeżdżą wśród radosnych okrzyków.

Oto „Diło“ odkryło, że

generałowie pruscy uczą się po ukraińsku.

Pierwszym z nich, którego „Diło“ pokazało światu jako mówiącego po rusku ma być znany z uprzejmości i taktu gen. Hoffmann, tensam którego mowa wygłoszona w swoim czasie w Brześciu Lit. wywołała wszędzie wrażenie zgoła... niepowszednie.

Otóż wedle „Diła“ gen. Hoffman po podpisaniu traktatu z Ukrainą odezwał się do ukraińców z przemową w ich języku...

Inny znów

generał Friedrich

miał wedle „Diła“ tak pożegnać jeńców rosyjskich powracających już do swej ojczyzny: Rządy ukraiński i niemiecki zawarły między sobą pokój i przyjaźń. Także Wy, Towaryszе i Kozacy i ja zawsze byliśmy przyjaciółmi. Dlatego Wszystkim Wam mówię ze szczirego serca: „szczęść Boże!“ Naj żywe wilne Ukraina po wiky i wikyl!“

Najwspanialszym jednak niewątpliwie jest opowiadanie o generał pruskim

uczącym się poezyi Szewczenki!

Za „Diłem“ podajemy właśnie urywek takiego rzekomo przemówienia generała niemieckiego Fischera, wygłoszonego do „braci kozaków“ w którem tenże jak donosi „Diło“ zacytował nawet urywek z — Szewczenki:

„Pochowajte, ta wstawajte
Kajdany porwite
I wrażeju, złoju krowiu
Wolu okropite!

Zaczekać tylko — a doniesie „Diło“ że w „najwyższych sferach“ język ukraiński stał się językiem ulubionym — a Szewczenko w oryginale wyruguje z całych Niemiec Goethego i Szyllera.

Bo jak łgać, to już łgać na potęgę.

Z DNIA.

ZIEMI NIE DAMY!

Choćby nad nami zawisł grom,
Piorun uderzył w domostw bramy,
Chociażby miłość, co w nas tli,
Na pastwę rzucić chcieli psom,

Ziemi nie damy!

Choćby trza własne palce gryźć,
Choćby trza burzyć wszystkie tamy
I wbrew przemocy, co z nas drwi;
Choćby przebojem trzeba iść

Ziemi nie damy!

Chociażby ci, co pragną kraść,
Zburzyli nasze święte chramy,
Wypili z serca morze krwi,
Chociażby trupem trzeba paść,

Ziemi nie damy!

Henryk Zbierzchowski.

KRONIKA.

Sprawa wojska. „Głos“ z 24 b. m. donosi: Wczoraj odbyła się konferencya Rady Regencyjnej z gen. Barthem w sprawie wojskowej. Gen. Barth, kierujący inspekcyą wyszkolenia wojska polskiego, referował wyniki konferencyi z czynnikami rządowymi i wojskowymi w Berlinie co do programu tworzenia wojska polskiego.

O departament polityczny. Z Warszawy donoszą:

Koło Międzypartyjne stara się spowodować zwinięcie departamentu politycznego w rządzie, prowadzonego dotychczas przez br. Rostworowskiego. Również nie brak z tej strony zabiegów, aby kierownictwo gabinetu cywilnego Rady Regencyjnej przeszło w inne ręce.

100,000 mk. kary na Łódź. Jak donosi „D. W. Z.“ na miasto Łódź, jako winne za zajścia w dniach ostatnich nałożona została kara w wysokości 100,000 mk.

Na 4 lata więzienia. P. Czesław Jankowski z Sosnowca skazany został w Częstochowie na 4 lata więzienia za jawne i czynne podburzanie ludności przeciwko wojskom niemieckim, oraz niemieckim prawom, rozporządzeniom i zarządzeniom.

„Jaśnie Wielmożny“—zniesiony. Rada ministrów w Warszawie powzięła w sprawie formy odnoszenia się do władz między sobą oraz z interesowanemi stronami następującą uchwałę:

1) W stosunku wzajemnym władz do siebie odpadają wszelkie inne tytuły, prócz tytułu „Pan“ z dodaniem charakteru urzędowego. Pisze się zatem: „do pana ministra“.

2) W stosunku do osób prywatnych, którym doręcza się zarządzenia, lub rezolucye władz, należy również używać jedynie tytułu „pan“ lub „pani“ bez dodatku „wielmożny, jaśnie wielmożny“.

Posłuchania w Lublinie. C. i k. Biuro prasowe komunikuje nam:

J. E. p. Gen. Gubernator wyznaczył jako dni przyjęć na przyszłość czwartki. — Godziny przyjęć od 10-ej do 12-ej i pół rano. W wyjątkowo pilnych sprawach może jednakże publiczność zgłaszać się na posłuchanie każdego dnia w tych samych godzinach.

Nie zapłacą! „Godzina Polski“ donosi z Częstochowy:

Magistrat przyjął do wiadomości, że z przyznanych przez intendenturę mrk. 75 tys., jako zwrot części wydatków, poniesionych przez m. Częstochowę, za świadczenia wojskowe, nic nie zostanie obecnie wypłacone, a nawet sprawa sama została odłożona na czas nieograniczony. Postanowiono w tej sprawie wystąpić za pośrednictwem naczelnika powiatu z reklamacyą do gen.-gubernatorstwa.

Usunięcie języka niemieckiego. Z Krakowa donoszą: Polskie nauczycielstwo ludowe, uchwalając protest przeciwko oderwaniu Chełmszczyzny, postanowiło zaprzestać udzielania nauki języka niemieckiego w III i IV klasie. Uchwała ta weszła już w życie.

Podróż po okupacyi austryackiej. Warszawska prasa żydowska zamieściła onegdaj następujące ostrzeżenie: „Osoby wyjeżdżające obecnie koleją do okupacyi austryackiej, powinny we własnym interesie zaopatrzyć się we wszelkie potrzebne dokumenty osobiste i podróżnicze, a natomiast nie mieć przy sobie niepotrzebnych papierów i druków. Nieostrożni mogą potem tego żałować“.

Zakaz ulicznej sprzedaży pism. Z Radomia donoszą: Na mocy rozporządzenia Komendy powiatowej w Radomiu został zabroniony uliczny kolportaż wszystkich pism.

10 egzekucyi. W Skierniewicach rozstrzelano przed kilku dniami, skazanych przez sąd polowy na śmierć za zbrojne napady bandyckie: Jakóba Dudka, Józefa Telera, Michała Wasilewskiego, Antoniego Topolskiego, Stanisława i Andrzeja Dzwonkowskich, Ignacego Chilę, Władysława Błażewskiego i Franc. Chabrockiego.

Proces wielokrotnego mordercy. Przed sądem dywizyjnym w Krakowie rozpoczął się 25 b. m. proces przeciw pospolitakowi 13 pp. Ludwikowi Wreskiemu, osławionemu z morderstw popełnionych we wrześniu ubiegłego roku w Morawskiej Ostrawie i okolicy.

Według aktu oskarżenia zamordował Wreski w nocy z 6 na 7 września uderzeniami siekiery notaryusza Jonaka i skradł mu gotówkę w wysokości 15.800 K. oprócz biżuteryi, następnej nocy zastrzelił w Mor. Ostrawie policyantów Goetzla i Augustyna i wachmistrza żandarmeryi Fr. Vogta. W czasie pościgu w Fulneku postrzelił porucznika ułanów. Dopiero w ósmym dniu po morderstwie w N. Jiczynie udało się agentowi policyi Gregorowi z Mor. Ostrawy aresztować mordercę w domu publicznym w Mor. Granicach.

Wresky przyznaje się naogół do winy. Rozprawa potrwa kilka dni.

Ze Świata.

Samobójstwo panującego. Berliński „Lokalanzeiger“ donosi, że panujący w Meklemburgu W. Ks. Adolf Fryderyk VI odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w pierś. Samobójstwo to popełnił na przechadzce, na którą wybrał się w sobotę popołudniu. Dopiero w niedzielę w południe odnalazła służba zwłoki W. Księcia leżące na pół w wodzie w lasku nad jeziorem koło zamku. W. ks. który liczył 35 lat życia był jednym z najbogatszych książąt Rzeszy niemieckiej a zarazem ostatnim potomkiem męskim panującego domu Mecklemburg-Strelitz. Na nim więc ten ród wygasa.

Jeszcze sześć miesięcy wojny. Zurychski „Tagesanzeiger“ donosi z Paryża: Gazety paryskie piszą, że angielskie dowództwo odnowiło umowy swe i kontrakty w zajętych przez siebie terytoryach francuskich tylko na pół roku, podczas gdy dotąd zawierano je zawsze na dwa lata. „Victoire“ pisze, że z tego przypuszczać można, że Anglia liczy się z prawdopodobieństwem zakończenia wojny w ciągu najbliższych sześciu miesięcy.

Amerykański komitet polski pod opieką Wilsona. „Matin“ donosi z Nowego Jorku o utworzeniu polskiego komitetu niezależnego Polaków amerykańskich z udziałem oficyalnym osobistości Stanów.

Prezydent wysłał na posiedzenie inauguracyjne komitetu telegram powitalny.

Niepodległość Kaługi. Ag. Havasa donosi z Petersburga: „Rada gubernialna Kaługi ukonstytuowała się jako zgromadzenie narodowe i proklamowała niepodległość Kaługi“.

Telegramy.

Plan zamordowania Wilsona?

ZURYCH. (tel. prew.) „Neue Zurcher Zeitung“ otrzymała od swego korespondenta w Rzymie depeszę treści następującej:

Jak się dowiaduję z dobrze poinformowanego źródła, w pewnych kołach rzymskich panuje ustalony pogląd, że stanowisko Wilsona jest największą przeszkodą do zawarcia pokoju w sensie pomyślnym dla Włoch.

Z rozmaitych mniej lub więcej zawoalowanych aluzyj wywnioskować należy, iż w Rzymie powstała specyalna organizacya, która wzięła sobie za cel zgotowanie Wilsonowi takiego samego losu, jaki spotkał Jaures'a, w razie gdyby zamierzał on wykazywać nadal zbytnią ustępliwość względem państw centralnych.

W celu przeprowadzenia tego planu wdrożono już pewne kroki i nawiązano stosunki z anarchistycznymi żywiołami w Stanach Zjednoczonych.

Zdobycie Jerycha przez Anglików.

ROTTERDAM. Biuro Reutera donosi urzędowo:

Dnia 21-go lutego zrana wojska nasze, operujące na wschodzie od Jerozolimy, podjęły ponownie, po spokojnej nocy, swój marsz na Jerycho.

Po przełamaniu słabego oporu jazda australijska wkroczyła do Jerycha o godzinie 8 min. 20 rano.

PROTEST AMBASADORA NIEMIECKIEGO.

„Godzina Polski“ donosi z Berlina:

„Lokal-Anzeiger“ zamieszcza wiadomość o silnym proteście, jaki w wiedeńskiem ministeryum spraw zagranicznych założył ambasador niemiecki przeciw c. k. Biuru korospondencyjnemu.

ANGLIA a POLSKA.

„Berliner Tageblatt“ donosi na podstawie biura Reutera z Londynu: Hr. Władysław Sobański otrzymał od urzędu zagranicznego notę, w której Balfour hrabiemu, jako przedstawicielowi Polskiego Narodowego Komitetu w Londynie, donosi, iż rząd angielski polecił swemu pełnomocnikowi w Kijowie nie uznać zawartego pokoju **między mocarstwami centralnymi a Ukrainą, oraz że** Anglia wogóle **żadnego nie uzna pokoju, w którym będzie zainteresowana Polska, o ile** poprzednio **Polska nie wypowie swego zdania.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

25 lutego.

Papierami ruch był nieznaczny przy tendencyi trochę słabszej.

Papiery procentowe	TRANZAKCYE
6 procent. Obligacye m. Warszawy z r. 1915 .	181.50
6 procent. Obligacye m. Warszawy z r. 1916 .	
Listy zast. Ziemsk. 4½ proc.	195. 194.75—
Listy zast. Ziemsk 4 pr.	168.
Listy zast. m. Warszawy 5 proc. . . .	178 — 177.75
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc. . . .	160. —
Renta	
Serye ros.	

Korony 64.30 do 64.

Sztokholm, 22 lutego.

Rubel w stosunku arbitrażowym 100 Rubli = 147 15 Mk.

Z Dąbrowy.

(d) **Jak się wam to podoba?** Gdy u Rottnera popełniono w grudniu zeszłego roku grubszą kradzież, policya aresztowała po pewnym czasie trzech jej sprawców... W mieście nastał względny spokój; liczba kradzieży—zwłaszcza zuchwałych — zmniejszyła się znacznie. Trzej złodzieje dostali się pod klucz i w śledztwo. Nie na długo jednak, gdyż poprostu niewiadomo dlaczego sędzia śledczy wszystkich trzech wypuścił na wolność. Naturalnie, że na kaucyą — ale tu dopiero zaczyna się najweselsza część historyi. Bo oto złodzieje poskładali kaucyę takiej wysokości, że... niejednego urzędnika nie stałby było na tak wysoką porękę. Jeden złożył 5000 kor. kaucyi, dwaj pozostali po 3000 kor... I chodzą sobie odtąd swobodnie po Dąbrowie, a policya choć ich podejrzewa, że winni są ostatnich większych kradzieży—nic im zrobić nie może.

Ano, trudno. Czyżby to tak dziwne było, gdyby chcieli odrobić wolnym czasem kaucyę złożoną z „ciężko zapracowanych pieniędzy“?

(d) **Pożar.** We wtorek 25 b. m. około godz. 10 rano zaalarmowana została Dąbrowa trąbką trenu strażackiego pędzącego w kierunku Starej Dąbrowy, gdzie przy ul. Hieronimskiej palił się dom parterowy p. Piaskowskiego. Straży pożarnej udało się wkrótce ogień zlokalizować, tak że spalił się tylko ten jeden dom. Szkoda narazie nieustalona, wiadomo tylko, że spaliły się: wieprz, koza, nieco żyta i 2 beczki kapustą.

Koło godziny wpół do 2-ej straż pożarna mogła już udać się z powrotem do koszar.

Przyczyną pożaru — jak mówią — był... ogonek chlebowy, t. zn. że jedna z lokatorek, udawszy się do miasta w sprawie chleba tak długo musiała czekać w ogonku, aż pozostawiony nieostrożnie w domu ogień wybuchł i strawił płomieniem dom cały.

(d) **Nowy poprawiony rozkład jazdy** ze stacyi kolejowych w Dąbrowie i okolicy, uwzględniający zmiany w ruchu pociągów na kolei Warszawa — Katowice, jest do nabycia w Biurze dzienników i ogłoszeń „Janina“ ul. Sobieskiego 15.

(d) **Kradzież.** Nocy onegdajszej o godz. 2 zaalarmowano policyę wiadomością, że nieznani sprawcy okradli sklep galanteryjny Aarona Hirszberga przy ul. Sienkiewicza. Złoczyńcy dostali się do sklepu wyłamawszy deski w drzwiach. Przy ścisłej rewizyi policya znalazła porzucone około domu przez spłoszonych złodziei 37 chustek dużych.

(d) **Aresztowanie przemytnika.** Policya zaaresztowała niejakiego Aarona Geldbauma, który przyłapany na przemycaniu 1 worka pszenicy. usiłował przekupić funkcjonarjusza policyi za co będzie jeszcze osobno odpowiadał.

Warszawska senzacya.

Oszustwo na 4 miliony marek.

W aktorskim światku warszawskim budzi wielką sensacyę aresztowanie aktora Zdżarskiego, występującego na scenie pod preudonimem Ruszczyca. Żdżarski był przed wojną właścicielem kantoru rekomendacyi służby przy ulicy Ś-to Krzyskiej Nr. 17. Sprytny nad wyraz i układny potrafił wyrobić sobie pewne stosunki i zaufanie. Wyzyskując ten moment, ofiarowywał swoje usługi ludziom zamożnym i znanym w mieście, obiecując zmianę większych sum rubli na marki po kursie obowiązującym w Rydze. Początkowo wywiązywał się Żażarski z zobowiązań ku zadowoleniu zainteresowanych. Przychodziło mu to zresztą łatwo, bo biorąc od innych sumy o wiele poważniejsze mógł z łatwością pokryć drobniejsze zobowiązania. Nadzieja zmiany zdeprecyonowanych rubli po kursie korzystnym, uśmiechnęła sie jednak i poważniejszym kapitalistom. Żdżarskiemu bezbrytycznie ofiarowywano po kilkadziesiąt a nawet więcej tysięcy rubli.

Tymczasem Zdżarski wraz z żoną, oraz wesołym gronem przyjaciół począł prowadzić wesołe życie nocne, tracąc noc w noc tysiące marek. Uczty jakie wyprawiał w „malinowej“ sali hotelu Bristol dawały temat do najrozmaitszych plotek, które wreszcie zwróciły uwagę władz bezpieczeństwa.

To też ubiegłego czwartku nastąpił epilog. O 3-ej nad ranem, gdy pp. Z. wrócili z kolacyi do domu, zaaresztowano ich i odprowadzono do celi: jego wyfraczonego, ją zaś w sukni balowej. Podczas rewizyi znaleziono w mieszkaniu na Sw. Krzyskiej 69.000 rb. i świeży rachunek restauracyjny na 3000 mk.

Rachunków takich znaleziono więcej, wszystkie na podobne sumy (szczęśliwi restauratorzy!.

Jak dotąd poszkodowanymi, którzy zgłosili swoje większe pretensye są: obywatale z sochaczewskiego, biedni paskarze lamentujący w sposób wstręt budzący i domagający się „powieszenia“ winowajców po... odebraniu od nich choć części „krwawicy“, pozatym właściciele znanego kabaretu „Czarny Kot“ pp. Stern i Schein (na sumę 200.000 rb.), właściciel kabaretu „Mirage“ p. Gotfried (na sumę 120.000).

Zaufanie tego ostatniego do firmy bankowej W. Ż. było tak bezgraniczne, że nietylko zaufał własne ruble do zamiany na marki po 216, lecz i ulokował na dni parę i kapitały swojego najbliższego otoczenia rodzinnego, które usilnie namawiał do.., korzystania z okazyi.

Zaproszenie do przedpłaty

Przezwyciężywszy rozliczne trudności, jakie spiętrzyły się w ostatnich miesiącach przed nami,

GAZETA POLSKA

w czwartym roku wydawnictwa staje się dużym dziennikiem polskim pozbawionym barwy lokalnej — poświęnym sprawom całej Polski.

Wierni dotychczasowego programowi dołożymy starań, by pismo ulepszyć i rozszerzyć.

Czytelnicy nasi otrzymają w przeciągu marca przyrzeczone premie.

Przedpłata miesięczna wynosi wraz przesyłką pocztową w całej Polsce **5 K. 10 hal.**

Nowo przybywający prenumeratorzy adsyłający powyższą prenumeratę zgóry za miesiąc marzec otrzymają „Gazetę Polską“ **do końca lutego bezpłatnie.**

Nakładem naszym zacznie wychodzić od dnia 1 marca b. r.

SZCZUTEK

pismo satyryczno-polityczne.

„SZCZUTEK“ wychodzić będzie dwa razy na miesiąc 1-go i 15-go. Współpracownictwo przyjęli najwybitniejsi autorzy i rysownicy polscy. Cena bogato ilustrowanego zeszytu wynosi we Lwowie 50 hal., w Galicyi i Królestwie Polskiem z przesyłką 60 hal. Prenumerata: kwartalnie K. 3.—z przesyłką K. 3.60, półrocznie K. 6 — z przesyłką K. 7.20, rocznie K. 12 — z przesyłką K. 14.40.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i biurach dzienników oraz w firmie wydawniczej:

H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i S-ka. Lwów, Hotel George'a.

1394-1-3.

NAKŁADEM BIURA DZIENNIKÓW i OGŁOSZEŃ „JANINA“ W DĄBROWIE GÓRNICZEJ WYSZEDŁ

Kieszonkowy Rozkład Jazdy

ze stacyi kolejowych:
DĄBROWA, GRANICA, KAZIMIERZ, SOSNOWIEC, STRZEMIESZYCE i ZĄBKOWICE

ważny od 20 stycznia 1918 roku.

Cena 30 halerzy.

Do nabyciaw Biurze dzienników „JANINA“ ul. Sobieskiego 15.

RESTAURACYA-BAR KRAKOWSKI

w DĄBROWIE, ul. 3-go Maja Nr. 18.
poleca się Szan. Publiczności.
Wydaje śniadania, obiady i kolacye.
Bufet zaopatrzony w gorące i zimne zakąski. Wina, koniaki, likiery, wódki krajowe i zagraniczne.
Muzyka damsko-męska gra od 12—2 godz. popołudniu i od 6—11 w.

Pozostaje z szacunkiem
S. WILCZYŃSKI.

1347-1-15.

SKŁAD WIN i WÓDEK

w różnych gatunkach
Stanisława Nowaka
w Dąbrowie, przy ul. Ulman Nr. 27 dom wł.

Z poważaniem **St. Nowak.**

1385-1-10.

Świerzbę

nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, pryszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny **„KREM OD ŚWIERZBY“** wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa - Mokotów. Sprzedaż w aptekach i składach apteczn. Dąbrowskich i okolicznych.

1365-1-8.

NOWOŚĆ!! NOWOŚĆ!!

Nieznmiernie aktualna książka opuściła świeżo prasę p. t. **„Z POSIEWU BOGIŃ WOJNY“, Prof. Emil Wyrobek.** Alkoholizm, prostytucya, choroby płciowe, nerwowe, umysłowe, gruźlica i samobójstwo. Z ozdobną okładką, cena egz. 6 kor. z przesyłką 7 koron. Tegoż autora powszechnem uznaniem ciesząca się książka p. t. „Choroby weneryczne ich skutki i znaczenia tudzież leczenie zapobiegawcze“ z 10 rycinami. Cena egzem. 4 kor. z przesyłką 5 kor. Nakładem Sz. Taffetę, Kraków ul. Wiślna l. 8 G. Do nabycia we Wszystkich Księgarniach. 1383-1-2

Kupię zaraz

WÓZEK

na 2 kołach. Zgłoszenia w Administr. „Gazety Polskiej“.

LEKCYI

Języka angielskiego

systemem Berlitza udzielam pojedyńczo i zbiorowo. Informacyi udziela Administracya „Gazety Polskiej“.

Folwark 8-mo włókowy [illegible] dzierżawię punkt dobry. Inwentarz, budynki murowane, las, łąki, rybołówstwo, obok szosy kolej. Wiadomość: folwark Połomja, gmina Żarki, obwód Dąbrowski, Zabrodzki. 1393-1-1.

FAGOSOL

Najlepszy środek przy osłabieniu dróg oddechowych, leczy nawet w wypadkach uporczywych, gdy inne środki zawiodły.

o o F A G O S O L o o
jest niedozastąpienia przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu, kokluszu, katarze oraz i influenzie.

o o F A G O S O L o o
usuwa kaszel oraz zaflegmienie, a procz tego, działając pobudzająco na apetyt, spowodowywa wzrost wagi wycieńczonego organizmu. Chorzy płuci, którzy podczas zimy cierpią ciągle na kaszel, mogą wyleczyć się o ile używają

o o F A G O S O L o o

Żądać we wszystkich aptekach i składach materyałów aptecznych. 1388-1-4

Biuro dzienników i ogłoszeń „JANINA“

ul. SOBIESKIEGO 15.

utrzymuje stale na składzie

dzienniki warszawskie, krakowskie i lwowskie, czasopisma ilustrowane polskie i niemieckie.

Kieszonkowy rozkład jazdy.

Czasopisma ludowe i inne.

PRENUMERATA. — DROBNA SPRZEDAŻ. — PRZYJMOWANIE OGŁOSZEŃ.

Ucznia na praktykę zecerską przyjmie zaraz **Drukarnia „Gazety Polskiej“. Wiadomość w Administracyi, ul. Sobieskiego 15.**

Potrzeba górników i pomocników w kopalnię „Klimontów“ I. Zgłaszać się Stara-Dąbrowa ulica Szkolna dom Szkutnika. 1392-1-1.

Zakład pogrzebowy [illegible] lem w Dąbrowie poleca nabywanie ozdób i ornamentów do trumien w największym wyborze, różnych gatunków i kolorów w dowolnej ilości dla zainteresowanych.

B. KOWALSKI
1387-1-1 ul. Król. Jadwigi Nr. . 1

Potrzebna zdolna prasowrczka ulica Sobieskiego 25, Dąbrowa. 1379-1-3

Niemieckiego [illegible] Nauka [illegible] Ulman 13, mieszkania 6. 1370-1-5.

Przyspasabiam [illegible] Ulman 13 mieszk. 6. 1371-1-5.

NAJTRWALSZE
ŻARÓWKI
METALOWE

Tungsram

oraz wszelkie materyały z dziedziny elektrotechniki poleca
BIURO TECHNICZNE
Inż. F. Omiljanowski i S-ka
W DĄBROWIE, ul. Sobieskiego Nr. 11.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej.